NAJŚWIEŻSZE WIADOMOŚCI ODLEGŁEJ PRZESZŁOŚCI

DUCH – DZIECIĘCY UNIWERSYTET CIEKAWEJ HISTORII

nr 3 • KWIECIEŃ 2014

WIEŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Zazdrosny dyktator atakuje

Niepokojąca wiadomości znad Adriatyku! Wojska włoskie wkroczyły 7 kwietnia 1939 roku do małej, górzystej Albanii! W ciągu kilku dni złamano słaby opór obrońców. Król Ahmed Zogu schronił się w Grecji. Albania utraciła niepodległość!

Hrabia Galeazzo Ciano

Podniebna „dyplomacja" hrabiego Ciano

Jak dowiaduje się reporter „Wiadomości", nad przebiegiem inwazji osobiście czuwał włoski minister spraw zagranicznych Galeazzo Ciano. Kilkakrotnie wylatywał samolotem do albańskiej stolicy. Korzystając z pięknej, słonecznej pogody obserwował z pokładu maszyny ruchy wojsk. W Tiranie rozmawiał z tamtejszymi przywódcami. Niektórych z nich zastraszył, innych przekupił, „puszczając w ruch pliki banknotów, które wziął ze sobą na wszelki wypadek"*. Hrabia Ciano dwoił się i troił, by operacja zakończyła się sukcesem. Najwyraźniej chciał zrobić przyjemność swojemu teściowi – Benito Mussoliniemu.

Wybrzeże Albanii

c.d. na str. 2 ▶

WARTO WIEDZIEĆ

DELFIN, KTÓRY CZYTAŁ KSIĄŻKI?

Król Francji Ludwik XIV bardzo dbał o należytą edukację swego najstarszego syna – Ludwika. Specjalnie dla niego przygotowano wielotomowe wydanie dzieł starożytnych klasyków. Na polecenie ojca usunięto z nich fragmenty uznane za nieprzyzwoite i nieodpowiednie dla młodzieńca. Tak przygotowany zbiór nazwano: *ad usum Delphini – na użytek Delfina*. Tytuł *Delfina* przysługiwał chłopcu, jako następcy tronu. Pozbawione pikantnych szczegółów utwory chyba nie zainteresowały młodego Ludwika. Nie przepadał on bowiem za nauką. Ponad rozrywki intelektualne przedkładał polowania i wojny – był zresztą zdolnym dowódcą. *Wielki Delfin* nie zasiadł jednak na francuskim tronie. Zaszczyt ten spotkał dopiero jego wnuka – Ludwika XV.

Kaprysy wodza?

Świat zadaje sobie pytanie: Co skłoniło Włochów do zajęcia ubogiej Albanii? Chodzi zapewne o urażoną ambicję faszystowskiego dyktatora. Wódz – *Duce*, jak go nazywają rodacy, pozuje na współczesnego Cezara. Uwielbia wygłaszać płomienne przemówienia. Władczym wzrokiem spogląda na tłumy, staje w rozkroku, wypina brzuch i trzyma się pod boki. Słuchając braw i wiwatów, nadyma policzki lub wysuwa do przodu dolną szczękę. Gesty i miny, które mają mu dodać powagi, wzbudzają często drwiny obserwatorów.

Przemawia Benito Mussolini

Czy świat powstrzyma dyktatorów?

Mussolini, wzorem starożytnych imperatorów, postanowił poszerzyć granice swego państwa. Z niemałym trudem podbił pustynną, afrykańską Etiopię. Tymczasem jego nazistowski sojusznik – Adolf Hitler – zajął Austrię, czeskie Sudety, a przed kilkoma tygodniami dokonał ostatecznego rozbioru Czechosłowacji. *Duce* nie chciał być gorszy! Pozazdrościł Hitlerowi sukcesów. Czy jednak agresja na Albanię zaspokoi jego apetyt? A jakich jeszcze terytoriów zażąda Hitler? Co nam przyniesie rok 1939? Czy światu grozi nowa wojna?

**Według słów samego ministra (przypomnienie redakcji).*

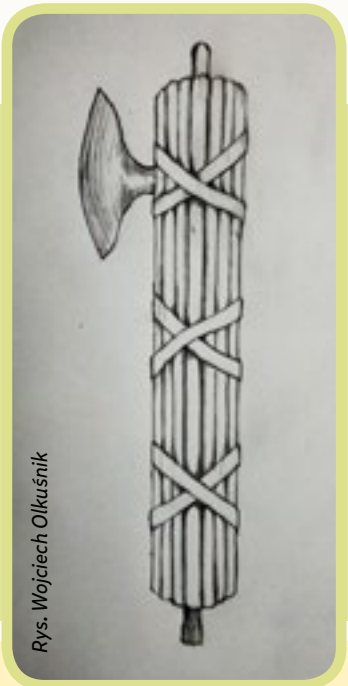

Rys. Wojciech Olkuśnik

FASCES..., FASCI..., FASZYZM...

W starożytnym Rzymie symbolem władzy wysokich urzędników były ***fasces*** – związane w pęki rózgi, noszone przez towarzyszących dygnitarzom liktorów. Podobne wiązki, z zatkniętymi w nie toporami, stały się symbolem włoskiego ruchu faszystowskiego. Miały podkreślać jedność i dyscyplinę społeczeństwa oraz siłę i skuteczność rządzących. Eksponowano je podczas oficjalnych uroczystości, malowano na samolotach bojowych. Tłumaczono, że od nich wywodzi się słowo **faszyzm.** W rzeczywistości pochodziło od nazwy organizacji, która dała początek temu ruchowi: *Fasci Italiani di Combattimento* (*Związek Włoskich Kombatantów*).

WARTO WIEDZIEĆ

Trudny los ŚREDNIOWIECZNEGO GENTLEMANA

Najstarsze zdanie po polsku zapisano w XIII wieku w *Księdze Henrykowskiej*, mówiącej o dziejach klasztoru cystersów w Henrykowie na Śląsku. Mnisi zanotowali historię, która poruszyła okolicznych chłopów. Oto wścibscy włościanie podpatrzyli, jak niejaki Boguchwał – chcąc pomóc żonie w mieleniu ziarna na mąkę – zwrócił się do niej: **„Day, ut ia pobrusa, a ti poziwai”** (dzisiaj rzekłby: „Pozwól, kochanie, że ja będę mełł, a ty sobie odpocznij”). Niespotykana, jak na czasy średniowiecza, uprzejmość wobec kobiety tak bardzo rozbawiła sąsiadów, że szydzili, wołając: „Boguchwał brukał! Boguchwał brukał!”. Jak widać, w XIII wieku podział zajęć domowych na kobiece i męskie był ściśle przestrzegany, a partnerskie stosunki między małżonkami należały do rzadkości.

Rys. Wojciech Olkuśnik

Świadkowie historii proszą o głos

Propaganda ząbki szczerzy! Kto zobaczy, ten uwierzy?

Świat bez komputerów, Internetu, Skype'a i Facebooka? Nawet bez telefonów komórkowych? Jak porozumieć się z najbliższymi? Jak załatwić sprawy urzędowe? Zaledwie trzydzieści lat temu, ludzie wysyłali miliony listów. Każdy musiał być opatrzony znaczkiem pocztowym. Na znaczkach można było przedstawić bardzo różne treści...

Dziesięć lat rządzimy wami, więc się pochwalimy sami!

Komunistyczne władze Polski Ludowej (1944-1989) wykorzystywały znaczki do przekonywania obywateli o wspaniałości systemu, w którym przyszło im żyć. Z okazji dziesięciolecia Polski Ludowej przygotowano serię, ukazującą wspaniałe osiągnięcia minionej dekady: rozwój przemysłu i rolnictwa, budowę mieszkań, rozkwit kultury i poprawę warunków życia. W rzeczywistości panował brutalny terror i łamano prawa człowieka. Brakowało wielu podstawowych artykułów. Społeczeństwo nie dało się nabrać. Po dwóch latach, w czerwcu 1956 roku, w Poznaniu doszło do masowych protestów pod hasłami „Chleba i wolności!". Zostały one krwawo stłumione przez władze. Zginęło ponad 70 osób.

Na dwudziestopięciolecie władza dziwne bajki plecie

Ćwierćwiecze systemu komunistycznego uczczono imponującą serią znaczków. Informowała ona, jaką potęgą gospodarczą stała się Polska, jak wysokie miejsce zajmuje w światowych rankingach. Krzepiące wieści jakoś nie przekonały obywateli. Zaledwie rok później, w grudniu 1970, robotnicy i stoczniowcy Wybrzeża wystąpili przeciwko podwyżce cen żywności, która pogłębiała i tak już znaczne ubóstwo. Rządzący ponownie użyli siły. Wiele osób było rannych. Padło 44 zabitych.

Przesłanie płynące z dawnych znaczków pocztowych bardzo często mijało się z prawdą. I właśnie dlatego są one ciekawym źródłem historycznym. Pozwalają dostrzec, jak władze próbowały manipulować społeczeństwem.

LUDZIE ZEJDZCIE Z DROGI, BO LISTONOSZ JEDZIE!

W średniowieczu korespondencję władców dostarczali umyślni posłańcy. Pierwszą nowoczesną instytucją pocztową na ziemiach polskich była powołana przez Zygmunta Augusta w roku 1558 Poczta Królestwa Polskiego. Stojącego na jej czele poczmistrza zobowiązano, by przesyłki z Krakowa do Wenecji (1050 km) docierały w 10 dni, a z Krakowa do Wilna (750 km) w dni 7. Wymagało to utrzymywania stacji pocztowych, umożliwiających zmianę koni. Oprócz przesyłek monarchy przewożono także listy prywatne. W 1583 r. ustalono stałą opłatę 4 groszy, niezależną od miejsca przeznaczenia. Za taką sumę można było w tym czasie kupić prosię lub parę trzewików.

Wycieczka w przeszłość

Pałac w Nieborowie

Z wizytą u Radziwiłłów

Herb Radziwiłłów „Trąby" na pałacowej klamce

Książęca para właśnie wyszła na przechadzkę po parku... Wierny sługa za chwilę napali w kaflowym piecu... W bibliotece zasiądą przy kawie dostojni goście, by gawędzić o światowych sprawach...

Księżna Helena buduje... ruiny

Niedaleko od Łowicza, na skraju Bolimowskich Lasów, roztacza swój blask jedna z najwspanialszych ziemiańskich siedzib – pałac w Nieborowie. Jego początki sięgają XVI wieku. W 1774 roku nabyli go Radziwiłłowie. Książę Michał Hieronim Radziwiłł zgromadził wspaniałą kolekcję dzieł sztuki, starodruków, mebli, sreber. Nakazał założenie ogrodu francuskiego – z regularnie wytyczonymi alejkami, geometrycznymi klombami kwiatów, starannie przystrzyżonymi żywopłotami. [1]

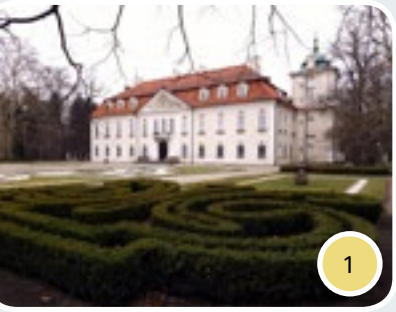

1

2

Dla jego żony, księżnej Heleny, stworzono w sąsiedztwie park w stylu angielskim, który nazwano Arkadią. [2] Pośród dzikich stawów, swobodnie rosnących drzew, gęstych zarośli wzniesiono tajemnicze zameczki, świątynie i altany, w których znalazły się starożytne i renesansowe rzeźby. [3] Powstał nawet rzymski akwedukt. [4] Zgodnie z ówczesną, romantyczną modą, budowle miały przypominać opuszczone ruiny.

3

Książę Michał Piotr... lepi garnki

W połowie wieku XIX majątek nieborowski podupadł, a dzieła sztuki rozproszyły się po świecie. Rodową spuściznę ocalił książę Michał Piotr Radziwiłł. Raźno wziął się za gospodarowanie majątkiem. Postępował jak nowoczesny przedsiębiorca. Uruchomił produkcję majoliki – przedmiotów wylepianych z miejscowej glinki i wypalanych w specjalnych piecach. W Nieborowie wytwarzano naczynia, dekoracyjne wazony, ozdobne lampy, pamiątkowe talerze. Dekorowano je według oryginalnych wzorów, malowano bajecznymi kolorami. [5]

4

5

Szczególną popularnością cieszyły się kafle piecowe, przypominające sławne kafle holenderskie. [6] W dawnej dworskiej oficynie, na prawo od głównego wejścia do nieborowskiego parku, możecie obejrzeć intrygującą kolekcję radziwiłłowskich wyrobów. Zwróćcie uwagę na narzędzia, formy, barwniki i autentyczne piece, w których jeszcze niedawno wypalano majolikowe ozdoby. Produkuje się je i dzisiaj. Może kupicie niektóre na pamiątkę?

6

Od rezydencji do muzeum

W pierwszej połowie XX wieku właścicielem dóbr nieborowskich był wybitny polityk - książę Janusz Radziwiłł. To jemu zawdzięczamy obecny wygląd pałacu – wspaniałe salony, buduary, bibliotekę. [7] Po drugiej wojnie światowej obiekt przejęty został przez państwo i stał się oddziałem Muzeum Narodowego w Warszawie. Codziennie zjeżdżają tu goście, by spacerować po ogrodach, podziwiać dzieła sztuki, zaglądać do sypialni książęcej pary. ■

7

WARTO WIEDZIEĆ

SOK BRZOZOWY, PRZYSMAK NIENOWY...

W osiemnastowiecznej Polsce panowało przekonanie o szkodliwości picia wody. Wielką popularnością cieszyło się piwo. Pijano miód i gorzałkę. Najzamożniejsi spożywali sprowadzane z zagranicy wina. Raczono się chętnie kawą i herbatą. Dawni Polacy najczęściej gasili pragnienie rozmaitymi sokami: jabłkowymi, gruszkowymi, malinowymi, wiśniowymi, porzeczkowymi. Ceniono zwłaszcza sok brzozowy. Zbierano go wczesną wiosną, odpowiednio nacinając pień drzewa. Pozyskany w ten sposób napój przechowywano w chłodnych piwnicach, by nie tracił swej wartości. Zamożni często przyprawiali sok miodem. Już wówczas zauważono, że niektóre soki ze względu na ich właściwości można stosować jako lekarstwa.

WARTO OBEJRZEĆ

Film Wlk. Brytania, prod. 1986
reż. Rolland Joffé. DVD

MISJA

Środek tropikalnej dżungli. Upał. Huk spadającego wodospadu. Brodaty mężczyzna wdrapuje się po pionowej skale. Rozpaczliwie chwyta zwisające gałęzie i liany. Wspinaczkę utrudnia ogromny wór wypełniony żołnierskim ekwipunkiem – hełmami, szpadami, pancerzami. Dlaczego ponury brodacz odbywa tak ciężką pokutę? Dlaczego przyglądają mu się w milczeniu mnisi i półnadzy Indianie?

Film *Misja* przenosi nas do samego serca Ameryki Południowej w drugiej połowie XVIII wieku. Nad rzeką Parana rozkwitają utworzone przez jezuitów „redukcje" – wspólnoty Indian Guarani. Pod opieką zakonników tubylcy uczą się nowocześnie gospodarować, opanowują sztukę czytania, pisania i śpiewu. Poznają Ewangelię, budują świątynie, nie znają wyzysku, są szczęśliwi...

Wodospady w sercu dżungli

Nad „redukcjami" zawisa jednak śmiertelne niebezpieczeństwo. Portugalscy i hiszpańscy kolonizatorzy chcą brutalnie zniszczyć ten cudowny, sprawiedliwy świat. Jak zachowają się ojcowie jezuici (Jeremy Irons, Liam Neeson)? Jaki los spotka Indian? Czy brodacz (Robert De Niro) przypomni sobie o pełnym uzbrojenia worku?

Misja to jeden z najpiękniejszych filmów historycznych (Oskar, Złota Palma, Złoty Glob). Zachwycają wybornie sfilmowane, egzotyczne plenery. Uwodzi niesamowita muzyka Ennio Morricone. To także film przejmująco smutny. Polecamy go starszym czytelnikom „Wiadomości".

Najświeższe Wiadomości z Odległej Przeszłości to dwutygodnik kierowany do studentów i sympatyków **Dziecięcego Uniwersytetu Ciekawej Historii**.

Redaktor Naczelny: dr Marek Olkuśnik

e-mail: redakcja@duch.edu.pl
www.duch.edu.pl

POLUB NAS!
fb.com/fundacjaduch

Wszystkich, którzy chcą regularnie otrzymywać nasz dwutygodnik, zapraszamy do odwiedzenia strony **DUCH**a i zamówienia prenumeraty.